

Wiadomość wydrukowana ze stron: sport.wp.pl

1,5 kilometra po polsku

2007-08-24 (05:04)

Mateusz Sawrymowicz przegrał tylko z Grantem Hackettem. Przemysław Stańczyk poprawił rekord życiowy o prawie 13 sekund! – pisze Sport.

Doświadczony Grant Hackett zrewanżował się polskiemu mistrzowi świata za porażkę w Melbourne. 27-letni Australijczyk wygrał wczoraj z 20-letnim szczecinianinem w wyścigu na 1500 dowolnym, w trzecim dniu Swim Japan w Chibie.

Zacięta rywalizacja polsko-australijska trwała od startu do mety. Przez 500 metrów dzielnie spisywał się też Brytyjczyk David Davies, a do kilometra kroku faworytom dotrzymywał także 18-letni Koreańczyk Hwan Tae Park. Ostatnie 500 metrów należało już jednak zdecydowanie do najsłynniejszego obecnie długodystansowca na świecie. Podopieczny Mirosława Drozda do 1300 metra wytrzymywał ostre tempo rywala, ale na finiszu nie zdołał odeprzeć ataku. Dodajmy jednak, że Polak uzyskał wynik gorszy o 5 sekund od swojego rekordu życiowego, czyli czasu, który dał mu tytuł mistrza w Melbourne. Rezultat 14:50,72 i tak należy jednak uznać za znakomity.

Rekord życiowy i to aż prawie o 13 sek. poprawił natomiast Przemysław Stańczyk. Wicemistrz świata na 800 m w Chibie przekonał sam siebie i wszystkich kibiców, że może także na 1500 m należeć do światowej elity. Do granicy 15 min zabrakło mu tylko 3 sek.! A warto podkreślić, że Stańczyk płynął w pierwszej – słabszej – serii i musiał się zmagać jedynie z czasem i... chwilami słabości. Ostatecznie zajął czwarte miejsce.

Także na czwartych miejsca zakończyli wczorajsze ściganie w Japonii Otylia Jędrzejczak na 200 dowolnym oraz Sławomir Kuczko na 200 klasycznym, a Sławomir Wolniak w tej samej konkurencji wszedł do finału B i zajmując w nim również 4. pozycję uplasował się w sumie na 12. miejscu. Nikomu z tej trójki polskich reprezentantów nie udało się poprawić rekordu życiowego. Nie dokonał tej sztuki także na 200 metrów dowolnym Paweł Korzeniowski, ale na pocieszenie pozostał mu medal. Na półmetku oświęcimianin był siódmy, ale druga połowa dystansu należała do niego i odrabiając straty mknął do mety dotykając ściany jako trzeci, o 3 setne sek. przegrywając srebro.

[Więcej w "Sporcie"](#)

(Sport)